

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być może.

## KURIER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

Wielki Piątek: Izidora B.  
Wielka Sobota: Wincentego.  
Niedziela: Wielkanoc.  
Poniedziałek: Wielk. Epifanijusza.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 37.  
Zachód " " 6 " 31.  
Długość dnia godzin " 12 " 46.  
Przybyło " " 5 " 8.

Wschód księżycy o godzinie 5 minut 31 w.  
Zachód " " 5 " 56 w.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.  
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2 R.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Wtorek: Dionizego B.  
Środa: Marji Kleofasowej.  
Czwartek: Ezechiela Pror.  
Piątek: Leona Papieża.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

## KALENDARZ.

**Imiona słowiańskie:** Dziś Władysława, jutro Borzywoja.  
**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulca w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 7-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy. Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. 66—od 10-ej rano do wieczora.)  
**Teatry:** Dziś, jutro i w niedzielę, z powodu ostatnich dni wielkiego tygodnia i pierwszego dnia świąt Wielkiejnocy (n. a.), widowiska w teatrach zawieszone.  
**Ogród zoologiczny:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombarda do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 8-my b. m. rs. 2795 kop. 8. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata skutecznie się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Nowosti** dowiadują się, iż istnieje projekt zaprowadzenia we wszystkich większych miastach książeczek sanitarnych, w których lokatorowie mogliby zapisywać skargi na dostrzeżone w domu wykroczenia przeciw porządkom sanitarnym. Książeczki wzmiankowane byłyby kontrolowane przez lekarzy miejskich lub osoby, specjalnie delegowane. Inicjatywę w tym przedmiocie przyjęła na siebie rada lekarska przy ministerjum spraw wewnętrznych.

— **Dzienniki petersburskie** donoszą, iż niebawem rozesłana będzie do inspektorów fabrycznych instrukcja w sprawie pracy małoletnich i kobiet w fabrykach.

— **Russk. wied.** dowiadują się, iż ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje projekt powiększenia kancjji, wymaganych od właścicieli lombardów prywatnych.

— W dniu onegdajszym p. o. oberpolicmajstra pułkownik Klejgels wezwał do siebie wszystkich właścicieli lombardów prywatnych w Warszawie. Stawiło się około 40 osób. Pułkownik figel-adjutant Klejgels miał do zebranych przemowę, w której zachęcał do obniżenia nienormalnie wysokich procentów, tytułem składowego od fantów pobieranych, zastrzegając, iż w razie dalszego uprawiania wyzysku zmuszony będzie przedsięwziąć środki celem ukrócenia nadużyć. Zebrani proszeni byli następnie o złożenie

deklaracji na pobierane procenta, przyczem wielu podało względnie możliwe odsetki, jakkolwiek inni nie krępowali się ujawnieniem prawdziwej skali 7—9% od rubla miesięcznie. Deklaracje w części służyć będą za materiał do uregulowania stopy procentowej w lombardach. Spodziewać się należy, iż dzięki energicznej interwencji p. o. oberpolicmajstra odnośna sfera stosunków z czasem uporządkowana zostanie.

— P. o. oberpolicmajstra zawiadamia: „W celu zabezpieczenia od uszkodzeń odarniowania tudzież skarp cytadeli i fortów, stosownie do rozporządzenia jw. komendanta twierdzy warszawskiej, osobom prywatnym wzbronionem zostało przejście oraz spacerowanie na stokach wzmiankowanej cytadeli i fortów. Dla nadzoru wojska konsystujące w cytadeli przy pomocy kozaków będą odbywały konne i piesze patrole. O czem zawiadamiam podwładną mi policję dla stosownego postępowania i rozciągnięcia nadzoru.”

— Z powodu nie zadawalniającego stanu koni, powozów, uprząży i liberyj u większości dorożkarzy, p. o. oberpolicmajstra wydał dodatkowe przepisy, uzupełniające instrukcję, z tem zastrzeżeniem, aby dorożki w myśl przepisów, najpóźniej do dnia 13-go maja r. b. zostały do należytego stanu doprowadzone.

— Dla wzmocnienia służby policyjnej, pilnującej porządku przed kościołami przy zwiedzaniu grobów, na dzień dzisiejszy i jutrzejszy delegowano 70-ciu żandarmów pieszych do rozporządzenia komisarzy odnośnych cyrkulów.

— Służba policyjna otrzymała polecenie dopilnować, aby te huśtawki na placu Ujazdowskim, które przez budowniczego miejskiego, p. Pronaszkę, zostały uznane za niebezpieczne, były natychmiast usunięte. Nadto winna jest przestrzegać, aby każdorazowo więcej nad 4 osoby na jedną huśtawkę nie wchodziło.

— Przy rozpatrywaniu budżetu miejskiego prezydenta w komitecie, p. gubernator warszawski baron Medem zwrócił uwagę na przykre położenie pod względem finansowym niektórych szpitali warszawskich, wskutek czego wyraża się potrzeba wyjednania dla nich zasiłków pieniężnych z funduszy miejskich. Gdy stan kasy miejskiej, obciążonej różnemi znacznymi wydatkami na potrzeby miasta, nie

daje możliwości zaspokojenia powyższych potrzeb, zatem z konieczności zwrócono się do obmyślenia nowych źródeł dochodu na cel pomieniony. Między innemi za przykładem znacznie większych miast w Cesarstwie, projektuje się nałożenie pewnego niewielkiego podatku na szpitale na klasę wyrobniczą, rozumiejąc pod tą nazwą wszelkiego rodzaju służbę pięci obojga. W celu zebrania potrzebnych w tym przedmiocie danych i wypracowania odpowiedniego projektu p. prezydent miasta ustanowił pod swoją prezydencją osobną komisję, w skład której wejdą członkowie różnych władz, obywatele i reprezentanci zgromadzeń rzemieślniczych. Jeżeli nas pamięć nie myli, to podobnego rodzaju podatek, znany pod nazwą klasycznego, opłacany był przez klasę wyrobniczą i sługi, lecz został przed kilkunastu laty zniesiony, byłoby to zatem wrócenie do dawnego.

— Dla zbadania miejscowości pod nr. 22-im przy ul. Zaokopowej, gdzie ma być w fabryce mebli giętych ustawiony kocioł parowy, została wyznaczona specjalna komisja na d. 10-ty b. m. Taką komisją w d. 9-ym b. m. ma zejść pod nr. 10-ty przy ul. Świętokrzyskiej dla zbadania warunków bezpieczeństwa ogniowego z powodu zamierzonego urządzenia maszyny parowej w warsztacie stolarskim.

— Zarząd miejski, biorąc pod uwagę dostatecznie sprawdzoną dobroć i wygodę trotuarów betonowych, wystąpił, jak się dowiadujemy, do władzy wyższej z przedstawieniem o upoważnienie do poruczenia firmie Deverssa wykonania z tego materiału trotuarów, zaprojektowanych w r. b.

— Następujące osoby, służące przy eksploatacji wodociągów i kanałów m. Warszawy, otrzymały bilety legitymacyjne: Henryk Poświk dozorca wodociągów, Ferdynand Kaszer i Franciszek Krysiewicz słuszarze, Stanisław Kosmowski, Ludwik Szule i Michał Grabkiewicz szluzmajstrzy, Karol Kuczyński i Franciszek Pienkowski dozorcę przy łączeniu posesyj z kanałami, Józef Cieciora starszy robotnik i Ksawery Pomirski, Bartłomiej Gil, Ambold dozorcę kanałów.

— Zarząd warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, pisze do nas co następuje: „W uzupełnieniu podanej przez Kurjer wiadomości, o wyznaczeniu terminu sprzedaży dóbr Zambrzyńiec na dzień 7 kwietnia, t. j. na drugie święto Wielkiejnocy, mamy sobie za obowiązek dodać, że wyznaczenie terminów sprzedaży nie zależy od woli wierzyciela,

## PODRÓŻ POŚLUBNA

napisał

ALFRED KONAR.

(Dalszy ciąg.)

Ocknieni wreszcie, postanowili stanowczo zmienić tryb życia. Wstyd było tracić czas w Szwajcarii i nie ruszyć się z po za czterech ścian marnego hotelowego pokoju. Odtąd rankiem nie tracili już darmo czasu, ubierali się pośpiesznie, zwiedzali stare zamki, ruiny, groty i jeziora. Zmęczeni i głodni wracali do sali restauracyjnej na obiad. Jedzenie okazało się haniebne, a mąż jej, w jedzeniu dość wybredny, staczał ciągle walki ze służbą i po każdym obiedzie miał zepsuty humor.

Mieszkanie ich było też nad wszelki wyraz ciasne i niewygodne. Ubierając się wśród pak, pełnych jej sukien i otwartych kufrów z jego garderobą, literalnie stąpali sobie wzajemnie po piętach, a mąż jej, gorący impetyk, trząsał się z gniewu, gdy potrzebnych akcesoriów toalety swej nie mógł wynaleźć.

Pewnego razu krawat jego zawisnął się w jej walizce. Wynałazłszy go po długim szukaniu czytał jej ostro wymówki, kwestję bowiem ubrania tra-

ktował bardzo poważnie i ubierał się codziennie dłużej, niż ona.

— Jesteś roztrzępaną, jak dzieciak. Niemożliwą jesteś w podróży. Guwernantka ci potrzebna, nie mąż.

— Dziwny masz dar chodzenia pod nogami i kręcenia się, wiesz, że i tak mało miejsca jest w tym pokoju—rzekł jej innym razem.

A na jego czoło coraz częściej zarysowywała się wyraźnie myśl: „Więc już nigdy w życiu nie będę sam przez chwilę w moim mieszkaniu.” Miewał największą ochotę poprawiać sobie włosy wtedy, kiedy ona już siedziała przy lustrze i pisywać listy, kiedy ona pochylała nad biurkiem, zaopatrzoną w jedną teczke i podróżny kalamaryk, trzymała w ręku pióro. Co prawda spędzali w swoim towarzystwie dwadzieścia cztery godziny na dobę.

Lecz najtrudniejszemi do przebycia stawały się wieczory coraz dłuższe, coraz ciemniejsze, których spacerem napędzić nie można było, ani zwiedzaniem muzeów, ani teatrem, bo go nie było.

Pewnego wieczoru siedzieli samotni na ławce w parku. On puszczał kłęby dymu, ona patrzyła w niebo. Nie miała mu nic do powiedzenia. Nie łączyły ich ani dawne wspomnienia, ani wspólne towarzyskie stosunki, ani zwyczaje, ani rodzinna mowa. Usiłowała jednak jakkolwiek zawiązać rozmowę. Czula jednak, iż czyniła to niechętnie. Pytania jej były tak banalne i nieciekawe, że jej nawet nie odpowiadał na nie. Zamilkła więc z bólem

uczucia przed ostro wyrokującym o jego sprycie nauczycielem. Jakaś tęsknota owładnęła nią całą, smutek ją ogarnął, czuła się tak samotną... Przycisnęła się do jego piersi i rzekła wzruszona:

— Spójrz na tę gwiazdkę na niebie, ona świeci tu dla mnie i przynosi mi wieści i pozdrowienia z Janowic. To—moja gwiazda. Przez całe życie wkładała się przez okno mego pokoju, była mi opiekunką, przyjaciółką, powiernicą—wszystkiem. Przynosiła mi szczęście. Daruję ci ją, mój mężu.

— Jesteś hojną, jak królowa, lecz ja zwracam ci wspaniałomyślnie ten upominek. Nie bawię się już ani w piasek, ani w gwiazdy. Żadasz odemnie zbyt wiele. Lubię gwiazdy, lecz z brylantów na szyi pięknej kobiety.

— Ty mnie już nie kochasz—szepnęła cicho z głębokim bólem.

— Sądę, iż nie dałem ci powodu do podobnych przypuszczeń.

— Ty mnie już nie kochasz—uporczywie powtórzyła zdławionym głosem, jak gdyby nie mogąc znaleźć przekonujących argumentów, lecz pewna, iż się nie myli.

— Skąd ta myśl?

Spojrzał na nią. Płomyk cygara oświecał jej zaczerwienioną twarzyczkę. Płakała.

— Czego płaczesz? no, mówże!—pytał z tem zniecierpliwieniem, jakie zwykle ogarnia mężczyzn, na widok łez kochanki. — Czy spojrzalem może na jaką kobietę? wszak żyję z tobą od dwóch miesięcy, jak



popierającego sprzedaż, ale od samego tylko komornika. W wypadku, o którym mowa, wierzyciel, szanując święto tak uroczyste, żądał terminu sprzedaży, aż po przewodniej niedzieli, lecz bezskutecznie."

= Z teatru i muzyki.

\* Panna Elly Russel otrzymała propozycję natychmiastowego udania się do Petersburga dla występów z Masinim w „Aidzie”, „Rigolecie” i „Polawiaczach Perel” Bizeta.

\* W dzisiejszym wykonaniu śpiewów religijnych w kościele św. Antoniego (po reformackim) wezmą udział jedynie uczniowie i uczennice prof. Horbowski.

= Śpiewy kościelne.

W dniu dzisiejszym o godz. 5-ej po południu w kościele św. Jacka przy ul. Freta zostaną wykonane pierś religijne.

Udział w wykonaniu przyjmą między innymi pani Friderici-Jakowicka i p. Downar Zapolski.

Jutro o godzinie 5-ej w kościele św. Jacka (podominikańskim) przy ulicy Freta, wykonane będą różne pienia religijne, staraniem p. Mikulskiego, artysty teatru.

W wykonaniu ich wezmą udział pp. Stankiewicz, Stajewska, Kowalska, Przybora oraz pp. Kwieciński, Zegarkowski, Niedźwiecki, Jackowski i Lasocki.

= Rezurekcie.

W tutejszych kościołach rezurekcie odbędą się w następującym porządku:

Jutro o godz. 8-ej wieczór w kościołach: archikatedralnym św. Jana, św. Marcina przy ulicy Piwnej, św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, św. Andrzeja na placu Teatralnym, Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, św. Ducha, św. Jacka przy ulicy Freta, św. Kazimierza na Nowem-Mieście, św. Franciszka Serafińskiego przy ulicy Zakroczymskiej, św. Andrzeja Apostoła przy ulicy Bonifraterskiej i w kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus.

W niedzielę o godz. 5-ej rano w kościołach: N. M. P. Łaskawej przy ulicy Świętojańskiej, św. Krzyża, św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, św. Piotra i Pawła na Koszykach, św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, Nar. N. M. P. przy ul. Leszno i w kaplicy przy Tow. dobroczynności.

W niedzielę, o godz. 5½ rano w kościołach: św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim Przedmieściu, św. Trójcy na Sołcu, Wszystkich Świętych na Grzybowie, Panny Marii na Nowem-Mieście, N. M. P. Loretańskiej na Pradze, św. Karola Boromeusza na ementarzu powązkowskim i w kaplicy instytutowej św. Kazimierza na Tamce.

= Wiosenny sezon.

Zanim z dniem 1-szym czerwca rozpocznie się kampanja teatralno-ogrodkowa, czekają Warszawę rozmaite zabawy.

I tak Dolinę szwajcarską obejmuje orkiestra włościańska p. Namysłowskiego, który na polu organizowania kapel mieskich położył nie małe zasługi.

Później spodziewana jest *Estudiantina*.

Mają to być prawdziwi studenci madryccy w liczbie 16-tu, poświęcający jeden rok na wędrowkę po Europie, celem zebrania funduszu na dalsze studia.

Wreszcie w połowie maja obejmie Dolinę w posiadanie na całe lato cyrk Ernesta Cinisello.

Adam z Ewą. Czy jesteś zazdrosną? O kogo? Chyba o tę gwiazdę, którą mi darowałaś. O! przyznaj, iż po prostu zachełtało ci się urządzać mi scenę. Ah! wy kobiety! Jakież wy wszystkie wiecznie jednaki — dodał ze znużeniem zblazowanego Don Juana.

— Skąd wiesz, że wszystkie? Wszak pierwszy raz jesteś żonatym — zapytała z dumą mężatki i zarazem z naiwnością pensjonarki.

Uśmiechnął się z całym cynizmem pięknego mężczyzny i, głaszcząc ją protekcyjnie po twarzy, dodał:

— Wieczór wilgotny, można się zaziębić. Chodź mała do domu!

Położyła się do łóżka i przez całą noc, tuląc głowę w poduszki, cichutko płakała. Sądziła, że kocha go inaczej i silniej, niż wszystkie kobiety na świecie. W głębi szczyła się ten wypieczętowany przez się uczuciem, wzniesionem na jakimś piedestale wywyższonej siły, chronionem i szanowanem, jak relikwie na ołtarzu. Dziś, powtarzając sobie uporeczywie jego słowa: „Jakże wy wszystkie wiecznie jednaki”, pojęła, że mąż jej był już nieraz tak kochanym, że jego, zwyciężąc sere niewieści, ta miłość weale nie dziwi, lecz, że uznaje ją za hołd, należny jego sile i piękności, kochać, że nie odróżnia jej od wszystkich dawnych kochanek i dziewcząt, również zdolnych do największych dla niego poświęceń, i że w gruncie każda młoda kobieta jest gotów jednako-

W Eldorado na kilka tygodni ma się osiedlić operetka francuska, a na Saskiej kępie wędrowną trupą dramatyczną czeska.

Wreszcie teatr francuski p. Delorme zjedzie w początkach maja.

Z zastrzeżeniem podajemy o projekcie zjechania trupy mejningeńskiej, która przed 5-ciu laty gościła w naszym mieście.

Mejningeńczycy będą napewno w Berlinie i Królewcu, ztąd więc jest zamiar przyjazdu do Warszawy na pięć przedstawień.

— Sprawy dobroczynne.

Rodzina po ś. p. Stanisławie baronie Lesser pozostała, stosując się do życzenia wyrażonego przez zmarłego, przesyłała Towarzystwu dobroczynności 500 rs., jako ofiarę na rzecz „żłobka”.

W b. m. lista ubogich, utrzymujących zupełną rumfordzką, obejmuje 170 osób.

Na opiekunkę szwalni Najświętszej Marii Panny, przy ulicy Starej, zaproszoną została pani Julia Aleksandrowa Wieniawska.

Rozdanie święconego w zakładzie sierot chłopców przy ulicy Freta, odbędzie się w przyszłą niedzielę, t. j. d. 6-go b. m., o godzinie 1-ej po południu; jednocześnie odbędzie się poświęcenie patronatu nad wychowancami, oddanymi do terminu.

= Wystawa prób.

Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, iż z powodu nie nadesłania przez pp. wystawców na termin oznaczony zadeklarowanych okazów, otwarcie wystawy stałej prób i wzorów zostało na krótki czas odroczone.

Przy tej sposobności zarząd wystawy uprzejmie uprasza opóźnionych wystawców o jaknajprędze zapewnienie miejsc wynajętych, gdyż w przeciwnym razie miejsca te zostaną oddane innym nowoprzybywającym eksponentom.

Po ustawieniu okazów, wystawa zostanie niezwłocznie otwarta dla zwiedzającej publiczności.

= Wystawa rzemieślnicza.

Przez dzień wczorajszymi na wystawie rzemieślniczej zawarto kilka poważniejszych tranzakcyj, z których ważniejsze wymieniamy:

Specjalna fabryka przyborów myśliwskich skórzanych Juliana Klingholza na odjeźdźnym sprzedała p. Busch uprząż cyrkową na konia do tresowania z wolnej ręki; winotłocznia R. Morozowicza zrobiła u fabrykanta M. Krolla obstalunek na dostawę 30,000 korków, które dotąd sprowadzano przeważnie z fabryk ryskich; fabryka lamp i odlewów bronzowych Serkowskiego sprzedała trzy pary bogatych kandelabrow, oraz kilka wytworniejszych lamp; fabryka fortepianów F. J. Nowickiego sprzedała już drugie pianino na wystawie, wreszcie wystawcy obuwia damskiego i męskiego, między którymi wybitne miejsce zajmuje pracownia St. Hiszpańskiego, rozprzedał prawie cały zapas obuwia, jaki znajdował się na wystawie, tak, iż na dziś nowe okazy zajmą opróżnione witryny.

Z uwagi, iż p. Schnabl w dniu jutrzejszym opuszcza Warszawę, fonograf Edisona będzie dziś funkcjonował od godz. 5-ej po południu, aż do zamknięcia wystawy.

W dniu wczorajszym kancelarja wystawy porozwieszała już na wszystkich wyróżnionych okazach oznaki nagród, przyznanych przez komitet tejże wystawy, tak, iż obecnie sama już publiczność może

ocenić przedmioty, które otrzymały odpowiednie odrozdzenie.

Przez dzień jutrzejszy i pierwsze święto, wystawa dla publiczności będzie zamknięta, w poniedziałek zaś, to jest w drugie święto, zostanie otwarta już od godz. 10-ej rano.

= Z targów.

Jak zwykle przed każdymi świętami, plac za Żelazną-Bramą literalnie zapelniony jest sprzedającymi i kupującymi.

Wczoraj do południa miejscowość ta przedstawiała jedno mrowisko ludzi.

Na placu przed wejściem do ogrodu Saskiego, gdzie zwykle przed Bożym Narodzeniem piętrzy się las choinek, obecnie zajęły *ad hoc* ustawione dziesiątki stołów z szynkami i różną wedliną.

Na środku targu ustawiono cały szereg stołów z wyrobami cukierniczymi, jak: placzkami, babkami, barankami itp.

Na pobliskim placu Grzybowski setki wozów, przeważnie włościańskich, ustawily się w czworobok.

Włóścianie sprzedają tu drób, indyki, masło, sery, jaja itp.

W południowej porze docisnąć się tam trudno.

= Żegluga.

Podczas pierwszego święta Wielkiej nocy, ruch pasażerski wszystkich parostatków zostanie wstrzymany.

W drugie święto odejda tylko parowiec żeglugał plockiej i administracji żeglugał p. Fajansa.

Od wtorku ruch na całej Wiśle będzie prawidłowy.

Statki, kursujące w górę Wisły, nie dopływają do samej Góry Kalwarii, lecz przystają o dwie wiorsty przed miastem, pod którym potworzyły się piaski, nie pozwalające dopłynąć parostatkowi.

Wczoraj przybył powtórnie do Warszawy parostatek holowniczy „Neptun”, z ładunkiem cukru.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Świętojańskiej pod nr. 9-ym Chanie Gruszejnowej skradziono różne przedmioty na sumę kilkudziesięciu rubli. — W przejściu przez ul. Nowolipie naprzeciw domu pod nr. 15-ym, Szmulowi Blumanowi, zamieszkałemu przy ul. Pawiej pod nr. 42-gim, skradziono pugilares z różnymi rewersami i wekslami. — Zamieszkałemu przy ul. Wroniej pod nr. 42-gim urzędnikowi magistratu Władysławowi Kalinowskiemu skradziono garderobę wartości 100 rs. — Z otworzonego wytrychem poddasza domu pod nr. 8-ym przy ul. Bagno, Marjannie Brwiniarskiej skradziono różną bieliznę na sumę 75 rs. Z magazynu damskich ubiorów Wiktorji Balddeckiej przy ul. Chłodnej pod nr. 34-ym skradziono futro damskie, salopę, żakietkę, mufkę wartości 145 rs. — Na ul. Wiejskiej naprzeciw szpitala ujazdowskiego skradziono z kanału 7 pokryw żelaznych, stanowiących własność magistratu. — Zamieszkałemu przy ul. Targowej pod nr. 164-ym Moszkowi Rozengartenowi skradziono garderobę na sumę 100 rs. — Z zamkniętego mieszkania Emilji Tille na Sołcu pod nr. 41-ym skradziono garderobę, biżuterję i inne przedmioty wartości kilkuset rubli; złodziej, ścigany, porzucił łup na ulicy i zbiegł.

= Zaginiony.

Wczoraj zameldowano w cyrkule nowoswieckim, iż zamieszkały przy ul. Królewskiej pod nr. 9-ym Michał Stefaniak, blacharz z fabryki Szoltzgo, wyszedłszy w ubiegłą niedzielę na miasto, dotychczas nie wrócił.

Stefaniak jest mężczyzną wzrostu średniego, blondyn.

= Zagadkowe zniknięcia.

Przed kilku dniami wyszły z mieszkań i nie powróciły Franciszka Łukasiewiczowa, zamieszkała pod nr. 14-ym przy ul. Kościelnej i Aleksandra Sawinowa pod nr. 15-ym na Aleksandrii.

Pomimo energicznych poszukiwań, na ślad zaginionych nie natrafiono.

wo kochać, a w głębi nią pogardzać. Lecz największej bolala ją myśl, iż pogarda, jaką żywi dla miłości kobiet, jest poniekąd słuszną.

Wstydzila się teraz tej miłości, która dawniej stawała tak wysoko i którą się tak szczyliła. A jakaś nowa myśl, rodząca się w jej głowie po raz pierwszy zaczęła jej szeptać niewyraźnie: „Oto dla tego pięknych wasów porzuciłaś ojca, kraj swój, dom, rodzinne stosunki, poświęciłaś wszystko.”

Rozpłakała się na nowo. Czula się bardzo nie-szczęśliwa.

Nazajutrz, jak gdyby pragnąc wykreślić wczorajszymi dzień ze swego życia, zapomnieć o nim i rozpocząć nową erę, jak tonać, szukający deski zbawienia, całowała go po rękach i błagała, aby można było co prędzej wyjechać z tych miejsc, wyjechać, wyjechać...

Lecz do domu ich, do Madrytu, nie było wcale obójno śpieszno. Trzeba było dopiero odświeżać zrujnowany jego pałac, zakupywać meble, spłacać stare długi. Do jej zaś kraju, oświadczył najsolennie, iż nigdy nie pojedzie. Miał zabobonny wstręt i bojaźń południowca do wiehrow i śniegów północy.

Wysłuchał jednak jej prośby i tegoż dnia opuścili Szwajcarję. Pojechali do Tyrolu. Błądzili znowu po jeziorach, górach i skalach; tulali się z jednego hotelu do drugiego i w gronie wiecznie tych samych podróżujących anglików, niemek i węgów trawili całe godziny przy table d'hôte'ach, porzucając wa-

gon dla dyliżansu, dyliżans dla powozu, powóz dla łodzi.

A przed jej oczami, z poza skal, migających brylantami, z poza gór śnieżystych wyrósł las pomiędzy dwoma zinnymi, bez najmniejszej chmurki, niebami, stary pałac janowicki, bielejący się wśród zieleni lip i wyniosłych topoli, i park ciemny ze srebrzystą sadzawką i sowa, przywiązana łańcuszkiem do wielkiego dębu, i kudłaty stary Nero. W cieniściej altanie starzy rezydenci drażnią się z ciotkami, czestując się wzajemnie tabaką. Ojciec gra w bezika. Het, zdala, dochodzą pieśni wesółych żniwiarzy, klekot bociana i szum obracanych wiatrem skrzydeł wiatraka. A ona porzuca park dla łąki, w której wiję wieniec na ołtarze z habru i bławatków, z łask przechodzi do oficy, gdzie pasie cukrem ulubioną klacz Ledę i żrebaka, gdzie w oborze oglądają się na nią krowy, gdzie zbiegają się po ziarno gęgające gęsi, kaczki, piejące koguty i trzepoczące skrzydłami zlatujący z gołębnika gołębie.

I choć uporeczywie stara się przypatrywać górom i jezioru, w wyobraźni jej, jak w zepsutej panoramie, nieposłuszne myśli przestają się obracać i przed oczami jej niekarnie stoi jeden obraz: Janowice i Janowice!

(Dalszy ciąg nastąpi.)



## = Z niedozoru.

Wczoraj po południu na Solcu pod nr. 4-ym, w mieszkaniu wyrobnika Olszewskiego, do wianki, napelnionej gorącą wodą, wpadła 3-letnia dziewczynka, córka wymienionego wyrobnika.

Pomimo natychmiastowego ratunku, dziecie, skutkiem silnych oparzeń, niebawem zmarło.

## = Nieostrożna jazda.

Na ulicy Mirowskiej powożący dorożką nr. 981 Walenty Nowakowski, najechał na Antoninę Nagórską, zamieszkałą przy ul. Ogrodowej pod nr. 50-ym.

N. upadłszy na bruk, uległa złamaniu prawej ręki. Na Nowym Zjeździe Berek Łopata, powożący furgonem rzeźniczym, najechał na przechodzącego Martyniuka, który został niebezpiecznie zraniony w nogę.

## = Fatalny upadek.

W dniu wczorajszym pod nr. 24-ym przy ul. Bednarskiej spadł z dachu komórki 17-letni Stanisław Barczyński. Podniesiono chłopca w stanie bezprzytomnym. Gwałtowny upadek spowodował wstrząśnienie mózgu.

## = W stajni.

Stangret ze straży ogniowej, Jakób Gajus, wyprzegając konia, został kopnięty w prawy policzek. Gajus, w skutek gwałtownego upadku, zranił się nadto w głowę.

Poszwankowanego, w stanie bezprzytomnym, odwieziono do szpitala św. Rocha.

## = Nagła śmierć.

Zamieszkała przy ul. Dzielnej pod nr. 29-ym Wiktorja Zajączkowska, licząca 26 lat wieku, wczoraj podczas obiadu nagle zmarła.

## = Zwioki zabezpieczono.

Podrzuconie w powozie. Onegdaj po południu, państwo Z. oglądali w Rudzie pod Bielaniem mieszkania letnie.

Kiedy mieli powracać do Warszawy, zapadł już wieczór. Wsiadając do powozu znaleźli w środku kcszyk, a w nim parotygodniowego chłopczyka.

Stangret, drżąc na koźle, o niczem nie wiedział. Państwo Z. umieścili podrzutka u kolonistki Grajewskiej, dając jej z góry 30 rs. i zamierzając zająć się losem opuszczonego dziecka.

## = Drobnny pożar.

Wczoraj, po godz. 9-iej wieczór, w domu Weiss'a pod nrem 14-ym na Nalewkach, od lampy błyskawicznej zapalił się sufit w mieszkaniu Geszylda.

Ogień ugasili topornicy oddziału nalewkowskiego, wyrąbawszy część sufitu.

+ W pow. stopnickim w ostatnich latach dzieściu włóścianie zakupili małemi działami następujące majątki: Bieniatka, Kostki, Łagiewniki, Mikulowice, Chotek, Wola Ścisławska, Suliszów, Celiny, Grabowiec, Rzeszutki, Żerniki dolne, Jarosławice, Podlesie, Bożymów, Janów Solecki, Trzebnia, Tur, Obłokoń, Skotniki; zaś częściowo od głównego folwarku Świniary, Pierście, Dobrowoda, Radzanów i Piasek Wielki.

## + Teatr amatorski.

Piszą do nas z Kielc: W d. 24-ym z. m. odbyło się w Kielcach przedstawienie amatorskie w połączeniu z koncertem.

Widowisko poprzedził ten ostatni.

Naprzód więc siostry, panie L. i T., zachwycaly nas, pierwsza grą na fortepianie, druga śpiewem, następnie również ze śpiewem wystąpił znany artysta-malarz, p. Styka.

Najwięcej jednakże oklasków zjednała sobie nasza orkiestra amatorska, która w dniu tym pierwszy raz wystąpiła publicznie.

Trudno uwierzyć, że ci dobrzy już obecnie członkowie orkiestry jeszcze w jesieni nikt nie znał!

Zasługa to p. Rysza.

W końcu odegrano komedijkę p. t. „Pomyłka”, w której popisowali się: pani S., panna M. oraz p. Dziachowski.

Po przedstawieniu odbyła się wspólna wieczerza, której uczestnicy, wstyd to wyznać, traktowali członków orkiestry nieco po macoszemu.

Przedstawienie urządzone było na rzecz ubogich, pozostających pod opieką miejscowego Towarzystwa dobroczynności, staraniem pp. Wardzyńskiego i Batogowskiego.

## + „Zgoda”.

Po ciężkich początkowych próbach stowarzyszenie spóżywe „Zgoda” w Płocku rozwija się obecnie pomyślniej.

Do twierdzenia tego uprawnia nas sprawozdanie z działalności „Zgody” w drugim półroczu r. 1889.

W czasie tym ubył o 8 członków, tak, że „Zgoda” posiada ich obecnie tylko 84, ale za to sprawozdanie rachunkowe przedstawia się wcale dobrze.

Przedewszystkiem w ciągu ostatniego roku wartość zapasowego towaru wzrosła o 3,346 rs. i wynosi obecnie 13,390 rs. kop. opuszczamy), wkłady członków wzrosły prawie o 1000 rs. i wynoszą 3390 rs..

Kapitał zapasowy wzrósł o 167 rs. i wynosi 369 rs.

Zysk brutto na sprzedaży towarów w ostatnim półroczu wyniósł 1,786 rs., tj. o 98 rs. więcej, niż w temże półroczu r. 1888-go.

Ogółem zaś w półroczu sprawozdawczym sprzedano towarów za 13,412 rs., w temże półroczu r. 1888-o zaś za 12,094 rs.

Koszta administracji wynosiły 823 rs., czysty zysk dosięgnął sumy 440 rs.

W skład zarządu w temże półroczu wchodzili pp.: Karol Chądzyński, Józef Madrzejewski, Bronisław Chądzyński i Korneli Szwejkowski, jako zastępca Józef Goltz.

Do komisji rewizyjnej należeli pp. Julian Schubert, Ludwik Stokowski, Adam Alichniewicz, jako zastępca Julian Niemirowski.

## + Dla obłąkanych.

W gub. lubelskiej powstać ma wkrótce nowy szpital dla obłąkanych, którego potrzebę oddawna już uczuвано.

Stanie się zaś to przez rozszerzenie szpitala powiatowego w Krasnymstawie, służącego dotychczas tylko dla chorych gorączkowych i rannych, i przez utworzenie w nim specjalnego oddziału dla obłąkanych, dla których dotąd istniał w gub. lubelskiej tylko jeden szpital św. Jana Bożego w Lublinie, gdzie mogło się pomieścić zaledwie 30-tu chorych.

Inicjatorem nowego szpitala dla obłąkanych jest gubernator lubelski, r. st. Tchorzewski, zaś odnośne plany sporządza inżynier gubernjalny, p. Marjan Jaczyński, twórca planów szpitala dla starozakonnych w Lublinie.

Funduszów na tę budowę dostarczą ogólne kapitały dobroczynności publicznej gub. lubelskiej.

## + Ceny koni.

Z Kalisza donoszą nam o znacznej podwyżce cen koni, tak w tem mieście, jak i w wszystkich sąsiednich.

Za konia, za którego w jesieni nie chciało dawać rs. 70, obecnie płać chętnie po rs. 125.

Ceny koni i bydła podniosły się wogóle w całym kraju, ponieważ wskutek wczesnej wiosny nie zaehodzi już obawa braku paszy.

Biedniejsi gospodarze już obecnie wypędzają konie na pastwiska, które okryły się požadaną zielenią.

## + Tania przejażdżka!..

Piszą do nas:

„Zwierzchnik pewnej stacji na linii kolei dąbrowskiej urządza sobie szczególne przejażdżki.

Ponieważ utrzymanie koni kosztuje wiele, więc je sprzedaje, a natomiast niemal codziennie przed mieszkaniem p. M. zajeżdża dresyną, wprawianą w ruch przez... służbę kolejową.

Na dresynie tej p. M. wraz z żoną odbywa przejażdżki kilkogodzinne — w ludzi.”

Doprawdy, trudne do wiary, a jednak prawdziwe.

## + Otrucie.

W Milejowie, pod Piotrkowem, zmarł w tych dniach nagle 21-letni włóścianin, Mileczak.

Siedztwo sądowe wykryło w żołądku zmarłego znaczną ilość arszeniku.

O otrucie podejrzane są żona i teściowa Mileczaka.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Pierze świąteczne w kasach magistratu i lombardu miejskiego rozpoczynają się z dniem dzisiejszym. Wznowienie czynności nastąpi dopiero we wtorek, t. j. d. 8-go b. m.

— Jutro, o godz. 8-iej wieczorem, odbędzie się posiedzenie oddziału fizyki i chemji Towarzystwa badaczy przyrody przy uniwersytecie warszawskim, na którym z zakresu czystej matematyki mówić będzie p. M. Sonin, a z dziedziny chemji p. A. Potylicyn.

— Od komitetu wsparcia niezdolnych studentów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu otrzymujemy, co następuje:

„Z balu, danego d. 17 (29) stycznia 1890 r. w salach magistratu warszawskiego na rzecz niezdolnych studentów, otrzymano czystego dochodu łącznie z nadpłatami . . . . . rs. 2308 kop. 50

Najznaczniejsze nadpłaty otrzymano: od pani Pankratjew, z domu księżniczki Gorczakow, 100 rs., od hrabiego i hrabiny Potockich 138 rs., od pani Kronenbergowej 100 rs., od p. Kronenberga 100 rs., od p. Wertheima 100 rs. i od p. Blocha 44 rs.

Z koncertu, danego w klubie ruskim d. 4 (16) lutego 1890 r. przez miłośników sztuki sceniczej na korzyść niezdolnych studentów . . . . . rs. 620 kop. 12

Oprócz powyższych sum do kasy komitetu wpłynęło:

1) zwrócono przez studentów pożyczek . . . . . rs. 273 kop. —

2) ofiarowane przez p. Borkiewicza . . . . . rs. 200 kop. —

3) ofiarowane przez p. Zacharczenko . . . . . rs. 25 kop. —

4) pozostawało remanentu w kasie komitetu . . . . . rs. 49 kop. 73

Razem wpłynęło . . . . . rs. 3476 kop. 35

Powyższa suma rozdzieloną została przez komitet wsparcia niezdolnych studentów uniwersytetu w dniu 27 lutego (11 marca) 1890 r. i przez zarząd uniwersytetu na pożyczki i wsparcia dla studentów w wysokości od rs. 5 do 30 dla jednego studenta, w sposób następujący:

dla student. wydz. hist.-filolog.	rs. 243 kop. 50
„ „ „ fizyko-mat.	rs. 328 kop. 50
„ „ „ prawnego	rs. 845 kop. 50
„ „ „ lekarskiego	rs. 1625 kop. 70

Razem rs. 3043 kop. 20

Za ofiarowane przez p. Borkiewicza pieniądze kupiono bilet wschodniej pożyczki, kosztujący rs. 205 kop. 10

Wogóle wydano . . . . . rs. 3248 kop. 30

Reszta powyższej sumy, mianowicie . . . . . rs. 228 kop. 50 znajduje się w kasie komitetu na wsparcia dla studentów w wypadkach koniecznej potrzeby przyjsia z pomocą.

Zwierzechność Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego podając o tem do wiadomości ogółu, poczytuje za swój obowiązek wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie JE. jenerał-gubernatorowi za udzielone pozwolenie na urządzenie balu i koncertu, wszystkim osobom, które zaoferowały znaczniejsze nadpłaty, JW. prezydentowi m. Warszawy, jenerał-lejtnantowi Starynkiewiczowi, członkom zarządzającym klubem ruskim, Towarzystwu miłośników sztuki sceniczej, oraz wszystkim tym, którzy przyieli udział w urządzeniu tak balu, jak i koncertu, za ich światło współzestanie dla niezdolnej młodzieży uniwersyteckiej.

## Prezydujący w Komitecie

rektor uniwersytetu N. Lwowski.

Członkowie komitetu: dr. W. Miklaszewski, dr. J. Trejdosiwicz, J. Kosiński, I. Barsow.

Sekretarz komitetu Niewski.

— Od kuratora szpitala na Pradze otrzymaliśmy zamieszczoną poniżej odezwę.

„Przedstawienie wtorkowe w bieżącym tygodniu dane w teatrze Wielkim na korzyść szpitala na Pradze, o ile to widać z dotychczasowego rachunku, przyniesie czystego dochodu więcej, niż w roku zeszłym, gdyż przewyższy prawdopodobnie cyfrę zeszłoroczną, która tworzyła sumę rs. 1,005 kop. 48.

Poczytując sobie za miły obowiązek podać o tem do powszechnej wiadomości, mam honor wyrazić serdeczną podziękę wszystkim, którzy do osiągnięcia tak świetnego rezultatu przyłożyli się w jakikolwiek sposób. Przedewszystkiem więc dziękuję artystkom i artystom, biorącym udział w danem przedstawieniu; następnie prasie, która o niem wcześniej przypominała czytelnikom, dalej wielu a wielu bardzo osobom, które nie mogąc być w teatrze, nadesłały mi dla powiększenia funduszu znaczne stosunkowo kwoty pieniężne, lub przy zatrzymaniu biletów ofiarowały hojne naddatki.

W liczbie tych ostatnich, niech mi wolno będzie wymienić rubli 50, ofiarowane przez J. W. Leopolda Kronenberga za bilet do łoży, rubli 10 przez W-go Stanisława Brun, za bilet do krzeseł, rs. 10 przez JW. Emilję Bloch, ze zwrotem biletu do łoży, którego użytkować nie mogła i wreszcie ofiarę prezesa dyrekcji teatrów JW. jenerała Palicyna rs. 25, za łożę zajmowaną przezeń z urzędu, z której w tym dniu nie chciał korzystać bezpłatnie. Warszawa dnia 4 kwietnia 1890 r.

Rzeczywisty radca stanu

J. Świętochowski.

P. S. Odezwę powyższą inne pisma powtórzyć raczą.

— Spadkobiercy ś. p. Stanisława barona Lessera złożyli: rs. 500 na rzecz szpitala dziecięcego, rs. 500 na „żłobek”, rs. 500 na ochrony imienia Jachowicza, rs. 500 na budowę kościoła św. Aleksandra, rs. 500 na budowę kościoła na Pradze, rs. 500 na „Przytulisko”, rs. 500 na wstydzących się żebrac (św. Wincentego a Paulo), rs. 500 na szpital starozakonnych; oprócz tego rozdali robotnikom i oficjalistom rs. 4000

— Emilja baronowa Lesserowa złożyła na uczenie nie pamięci męża, ś. p. Stanisława barona Lessera, rs. 500 dla domu starców i sierot przy gminie ewangelicko-augsburskiej.

— Otrzymujemy co następuje:  
Szan. panie redaktorze! Na skutek artykułu o „Żłobku” dostałam swoją szczupłą cząstkę. Mianowicie oddaje na ten cel 5% dwudniowego targu netto w ciągu dnia dzisiejszego i jutroszego za sprzedane wyroby cukiernicze, jako to: baby, placki mazurki, cukry i t. p. w cukierni mojej pod № 8 na Podwalu.

Z szacunkiem Fr. Popielawski.

Szanowny panie redaktorze! W myśl artykułów „Kurjera o „Żłobku”, pragnąłbym też swą cześćkę dołożyć. Otóż na . . .



cel" oddaje 10% od dziennego targu w wielki piątek, następnie w każdy poniedziałek i czwartek do końca b. m. Zechciej przeto szan. panie redaktorze, jeżeli uznasz za właściwe, podać do wiadomości ogółu niniejsze zawiadomienie. Magazyn sprzedaje bieleńską męską krawatę, laski, wstążki, woalki i t. p. drobne artykuły.

Z szacunkiem i poważaniem A. Kierst (Bieleńska 5).

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Wiedeń 3-go kwietnia.** (Tel. Aj. półn.) — Dzisiaj oczekiwany jest wyjazd z Sofji zarządzającego serbską agenturą dyplomatyczną, skutkiem czego zerwanie stosunków dyplomatycznych między Serbią a Bułgarią okazuje się zupełnem. W Wiedniu zapatrzną się na fakt ten z wielkiem niezadowoleniem, obawiają się bowiem groźnych następstw.

**Wiedeń 3-go kwietnia.** (Tel. pryw. Kur. W.) — Józef Hlawka, fundator czeskiej akademii umiejętności, przeznaczył świeżo pół miliona złr. na rzecz sierot i zaniedbanych dzieci.

**Lwów 3-go kwietnia.** (Tel. pryw. Kur. W.) — W d. 10-ym b. m. zgromadzi się tutaj ankieta celem rozbiórki projektu nowej ustawy gminnej dla mniejszych miast i miasteczek.

**Berlin 3-go kwietnia.** (Tel. pr. Kur. W.) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* powiada: Wszelkie publikacje urzędowe, dotyczące konferencji robotniczej, będą zamieszczane, jak dotąd tak i w przyszłości wyłącznie w *Reichsanzeigerze*. Dlatego podany przez dzienniki tekst uchwał konferencji nie pochodzi z upoważnionego źródła i nie może być uważany za autentyczny.

**Berlin 3-go kwietnia.** (Tel. Agencji półn.) — Komitet wykonawczy związku górniczego w Essen postanowił, że po upływie ogłoszonego terminu robotnicy powinni powrócić do robót pod groźą wykluczenia z listy członków związku; związek zaproponował pojedynczym oddziałom, aby strejkującym nie wydawały zaliczek.

**Berlin 3-go kwietnia.** (Tel. Aj. półn.) — Z Essen donoszą, że Krupp oświadczył strejkującym robotnikom, że jeżeli do dnia 9-go b. m. nie powrócą do pracy, wszyscy zostaną wydaleny z fabryk i usunięci z mieszkań fabrycznych.

**Berlin 3-go kwietnia.** (Tel. Aj. półn.) — W Gelsenkirchen policja nie pozwoliła na odbycie zgromadzenia delegatów górników.

**Rzym 3-go kwietnia.** (Tel. pr. K. War.) — *Moniteur de Rome* zaprzecza wiarygodności pogłoszek, jakoby Ojciec św. zamierzał zasadę władzy świeckiej Papieża podnieść do wysokości dogmatu.

**Belgrad 3-go kwietnia.** (Tel. pryw. K. W.) — Minister czarnogórski Gabro Wukowicz w powrocie z Konstantynopola przybędzie powtórnie do Belgradu.

**Zanzibar 3-go kwietnia.** (Tel. pr. Kur. W.) — Emin basza wydał proklamację, w której głosi przyjaźń z miejscową ludnością arabską, wyrzeka się zaś wszelkiej nadal wspólności ze Stanleyem i anglikami. Skargi, wniesione w konsulatach europejskich na Tippotiba, uważa za bezpodstawne.

**Nowy Jork 3-go kwietnia.** (Tel. pr. K. W.) — W Cornwall podczas wyścigów załamała się trybuna. Dwieście trzydzieści osób, które znajdowały się na niej, runęło z wysokości 30 stóp.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin 3-go kwietnia.** (Tel. prywatny Kur. Warsz.) — Słabiej usposobiona była giełda dzisiejsza. Pomimo względnie taniej i obfitej gotówki, tendencja giełdy osłabła z powodu ogólnego zaofiarowania i chęci realizacji osiągniętych zysków. Po zamknięciu czynności urzędowych, dążność giełdy była jeszcze słabsza. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, za które osiągnęto początkowo 221.— i tyleż przy oficjalnem notowaniu kursów, straciły następnie 1 markę. W porównaniu z wczorajszymi kursami, obniżyły się ruble w transakcjach natychmiastowych o 60 fen., a w końcomiesięcznych o 25 fenigów. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 85 fen., krótki Petersburg o 1 markę, a długoterminowy o 75 fenigów. Przekazy na Wiedeń natomiast lepiej: krótkie o drobność (170.55), a długoterminowe o 20 fen. (169.60). Z pa-

pierów spadły listy zastawne ziemskie o 10 kop., a listy likwidacyjne o 20 kop. Bez zmiany notowano pożyczki wschodnie i 6% ruską rentę złotą. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880. Pożyczki premjowe ruskie I-ej emisji i upony celne, więcej natomiast za 4 1/2% listy zastawne ruskie II-ej em. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 1 1/2%. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8%. Żyto słabiej przy cenach tańszych o 1 m. 75 fen., w towarze gotowym i 1 m. w dostawowym.

**Berlin 3-go kwietnia** (notowanie urzędowe giełdy.)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	220.70	Akced. z. war. wied.	—
Weksle na Warszawę	220.30	Akcie kredytowe	160.90
Wek. na Petersb. krót.	219.50	Weksle na Lon. kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	218.—	dt.	20.25
Bil. ban. russk. na dost.	221.—	Żyto w tow. gotow.	165.50
Wschodnia poz. II em	68.60	Żyto na wiosnę	157.—
Listy zast. serji I-ej	66.—		

Kursa z 2-go kwietnia: 221.30, 221.15, 220.50, 218.75, 221.25, 68.60, 66.10, 160.50, 167.25, 158.—.

**Petersburg 3-go kwietnia.** — Weksle na Londyn 91.60 Pożyczka premjowa I-ej emisji 231.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 217.50. Półimperjały 7.34.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 3-go kwietnia.** W dniu dzisiejszym, jak zwykle przed świętami, dowozy były bardzo ograniczone i składały się wyłącznie z drobnych partijek ziarna. W takim stanie rzeczy, usposobienie było niezdeterminowane. Drobne ilości pszenicy wyborowej kupowano po 6.40 i 6.45, za białą również w małych partijkach płacono po 6.20. Żyto wyborowe kupowano po 4 rs. 90 kop za korzec. Owsa dowieziono 2.0 korcy, kupowano stosownie do gatunku po 3.30 do 3.45. Siano nabawiano po 25 do 40 kop., słomę po 40 kop. za pud.

**Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — New-York. Rynek pszenicy był usposobiony w ubiegłym tygodniu mocno, prawdopodobnie na skutek niepomyślnych wiadomości o stanie zasiewów zimowych. W ostatnich dniach tygodnia jednakże donoszono znowu o pewnem osłabieniu, tak dalece, że ceny końcowe były nawet cokolwiek niższe. Ostatnie notowania wynosiły: loco 89 3/8 cent., a na kwiecień 87 cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny te czyniły loco 90 3/8 cent., a na kwiecień 88 3/8 cent., a w tymże czasie w roku zeszłym ceny tworzyły loco 90 cent., a na kwiecień 88 3/8 cent. Cena maki poprawiła się znowu o 5 cent. Obecna cena maki wynosi 2 dolary 65 cent., wobec 3 dol. 25 cent. w tymże czasie w roku zeszłym. Zapasy kontrolowane, na skutek obfitych załadowań, zmniejszyły się w ostatnim tygodniu o pół miliona buszli mniej więcej. Zapasy te wynoszą obecnie 27,633,000 buszli, wobec 30,234,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — Anglia w tym tygodniu miała początkowo pochmurną, deszczową pogodę — później było ładnie. Dowozy zamorskie w tym tygodniu przyjęły takie rozmiary, iż nie potrzeba było uciekać się do zapasów spichrza. Nadzwyczajnem zjawiskiem są wciąż jeszcze znaczne dowozy ze strony angielskich farmerów, które w każdym razie są większe niż w latach poprzednich. Wobec znacznego zapotrzebowania znajdującego się na targu i mocnej tendencji w Ameryce, spodziewano się polepszenia cen; nabywcy jednakże zachowywali się wyczekująco, tak dalece, iż tendencja była spokojną, a ceny pozostały prawie bez zmiany. Artykuły pastewne przy umiarkowanym obrocie pozostały bez zmiany, tylko owies był cokolwiek więcej poszukiwany. — Londyn telegrafował w poniedziałek: wszystkie gatunki zbóż trzymały się względnie stale; pszenica spokojnie, towar zagraniczny miał umiarkowany popyt. Owies więcej poszukiwany po cenach niższych o pół szylinga, niż w tygodniu poprzednim. Jęczmień browarny mocno, na kaszę zaś ospale; bon i groch słabo, bez zmiany. We środę: pszenica b. spokojnie, towar zagraniczny mocno, nominalnie. Wszystkie inne artykuły spokojnie, bez zmiany. Owies ruskii o ćwierć szylinga wyżej trzymany. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 13,963 kwarterów. — Liwerpool we wtorek: wszystkie artykuły bez zmiany. — Hull. Pszenica angielska i zagraniczna słabo, po cenach ostatnich, tylko ziarno indyjskie cokolwiek droższe. Jęczmienia na kaszę mało na targu, a tendencja dla niego mocniejsza. Jęczmień browarny bez zmiany; bon, owies i kukurydza słabo, bez zmiany. — Leith we środę: rynek zbożowy bardzo ospale, wszystkie artykuły niżkowno. — We Francji rynki prowincjonalne miały spokojną postawę, ponieważ dowozy z wewnątrz kraju i umiarkowane dowozy zamorskie, zupełnie wystarczały do zaspokojenia potrzeb młynarzy. — Belgja była umiarkowanie mocno usposobiona dla pszenicy, pomimo spodziewanych znacznych dowozów. — W Holandji zmieniono warunki interesów terminowych pszenicznych, skutkiem czego spodziewane jest pewne ożywienie obrotów w tym względzie. Tendencja była spokojną. — Nad Renem i w Westfalii usposobienie było wprawdzie spokojne, niemniej ceny pszenicy zdolały się cokolwiek wzmocnić. — W Austro-Węgrzech na rynkach mało ożywienie; pomyślny stan zasiewów działa paraliżująco na obroty i tylko młynarze występują w roli kupujących. — Berlin dla pszenicy był mocno usposobiony, przy powolnej niżce cen; pomimo późniejszego osłabienia, cena końcowa była o 1/50 m. wyższa. Żyto miało słaby obrót, przy cenach końcowych niższych o jedną markę mniej więcej. — I w ubiegłym tygodniu dowozy pszenicy na rynek gdański koleją były równie słabe, jak i w tygodniu poprzedzającym. Woda nadeszła tylko dwa ładunki z prowincji. Pszenica krajowa i w tym tygodniu była również w bardzo słabym popycie, gdyż młynarze tutejsi wciąż jeszcze nie mają lepszego zbytu dla swojego produktu. Młynarze prowincjonalni skarżą się również na lichą sprzedaż. Gdyby zaofiarowanie pszenicy było silniejsze, to ceny jej w każdym razie uległyby dalszej obniżce. Nawet ograniczone zaofiarowanie pszenicy tranzytowej, z trudnością zaledwie znalazło odbiorców po cenach prawie bez zmiany. Obrócono około 800 tonn. Obroty żytem na rynku gdańskim były ograniczone do minimum, na skutek bardzo małych dowozów i wyniosły zaledwie 100 tonn.

**Gdańsk 2-go kwietnia.** — Pszenica krajowa jak i tranzytowa spokojnie, bez zmiany. Płacono: za polską tranzyto jasno-pstrą 127 f. 139 mar. za tonnę. Terminy transito na

kwiecień-maj 136 mar. płacono, na maj-czerwiec 136 1/2 mar. zaofiarowaniu, 136 mar. poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 137 m. płacono, na lipiec-sierpień 136 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 135 m., 134 1/2 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 107 m. w zaofiarowaniu, 106 1/2 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 108 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 100 m. w zaofiarowaniu, 99 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 109 mar., transytowego 107 mar. Jęczmień targowany krajowy duży 115 f. 175 m. za tonnę. Otreby pszenne słabo, płacono za towar grubo na wywóz morzem 4.57 1/2 mar., 4.60 mar., 4.62 1/2 mar., 4.65 m., średnie 4.45 m., 4.52 1/2 mar., 4.55 m., mialkie 4.25 mar., 4.30 mar. za 50 kilogramów. Spirytus niepodlegający cłu, w towarze gotowym 52 1/4 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 53 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32 3/4 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 33 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja beczynna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 221.85 mar. za 100 rs.

## Najmodniejsze Żakietki Damskie

Chmielna 7, mieszkania 1 (parter). 1310



## Kapelusze

męskie najnowszych fasonów w 9-iu kolorach, artystycznie wykończonych od rs. 4 do 6, poleca nagrodzona medalem

fabryka Truchlinskiego, Marszałkowska 139. 474

## Dom Ekspedycyjny

BRUNO KAETZLER 512

Królewska 8.

Warszawa — Filja Aleksandrów.

— Dla przeciwdziałania bladzie i konkurencji, obniżyliśmy ceny, dając wyższe gatunki win po cenach zwykłych, o czem przekonać się prosimy.

## Składy Win

Krymskich i Kaukaskich  
Hermana Stein et Comp.

ulica Długa nr 46,  
ulica Marszałkowska nr 146.

Poleca się dla Izraelitów

smaczne Wina koszerne.

— Statki parowe St. Górnickiego odchodzą z Warszawy o godz. 8 1/2, z Plocka 5 1/2. 1084

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odchodzą   Przychodzą	
	godziny i minuty	
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>		
Pocztow. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy do Białostoku	5 15 po poł.	9 — rano
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
<b>Nadwiślańska do Miawy:</b>		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:</b>		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
<b>Obwodowa z kolei Terespolskiej:</b>		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.